

Dziś na rzymskim Kapitolu odbyła się ceremonia przyznania nagrody dla sportowca roku. Burmistrz Rzymu, Gianni Alemanno, wręczył nagrody trzeciej edycji konkursu dla klubów, kierowników oraz sportowców, którzy w tym roku wyróżnili się szczególnymi osiągnięciami w swoich dyscyplinach. Wśród wyróżnionych znalazł się także Pablo Oswaldo.

Burmistrzowi Alemanno we wręczaniu nagród i prowadzeniu ceremonii towarzyszyli: Alessandro Cochi (szef działu polityki sportowej), Federico Mollicone (Prezes Komisji ds. Sportu i Kultury), Riccardo Viola (prezes CONI w prowincji Rzym). Delegacja Romy składała się z Wlatera Sabatiniego, adwokata Mauro Baldissoniego oraz Pablo Oswaldo.

Swoją nagrodę "Sportowiec roku 2011" piłkarz Romy odebrał tuż po godzinie 12.00 z rąk burmistrza. Po uroczystości zamienił kilka zdań z dziennikarzami:

- Pojechanie na najbliższe ME z Tottim byłoby jak marzenie. Francesco jest jedyny w swoim rodzaju. Jest nie tylko fenomenem. Jest największym piłkarzem wszech czasów we włoskiej piłce. Myślę, że Lamela osiągnął dopiero 50% swoich możliwości. Nie wiem, czy będzie następcą Tottiego, ale na pewno będzie szedł za nim. Mam nadzieję, że będę mógł się jeszcze pokazać z dobrej strony w dalszym ciągu tego sezonu. Ale najbardziej liczy się to, że zespół bardzo się rozwija. Jestem zadowolony, że moi koledzy z zespołu dobrze grają w czasie mojej nieobecności. Powtarzam: to nie jest problem. Wręcz przeciwnie. Każdy punkt to dla nas korzyść. Osobiście mam nadzieję, że nie zawiodę trenera i klubu, którzy bardzo we mnie wierzą.

Wypowiedział się także dyrektor sportowy Romy, Walter Sabatini:

- Oczywiście jest jeden faworyt, ale my chcemy nie tylko wywalczyć dobry wynik, ale także określić nasze możliwości. Piłkarze wiedzą, że grając dobrze i ze sportową arogancją, której oczekujemy, możemy awansować i zagrać do końca dobry sezon. Niezależnie od samego wyniku. Oswaldo będzie prawdziwym mistrzem. Jesteśmy z niego dumni, teraz jeszcze bardziej, zwłaszcza że na początku jego pobytu w Romie otaczał go sceptycyzm. Nie wie jeszcze, że jest wielkim piłkarzem, ale boisko mówi samo za siebie. Nie tylko jest mocny, ale także świetny technicznie i przede wszystkim bardzo hojny: jak Cavani w Napoli pomaga drużynie także w defensywie.

Transfer napastnika do Romy? Nie będzie niespodzianek. My musimy konfrontować się także z występami naszych piłkarzy. W sobotę Borini, Totti i Lamela grali świetnie, a Bojan, choć też zasługuje na miejsce i zaufanie, siedział na ławce. Rozważamy różne opcje, żeby nie stracić pewnych możliwości. Marquinho? Byliśmy ofiarą przecieku informacji. Teraz opanowaliśmy już sytuację, ale to wszystko powinno się odbyć bardziej dyskretnie. Teraz ocenimy sytuację z trenerem, który prosił mnie o sfinalizowanie kilku operacji „wyjściowych”. Juventus? Chcemy zrobić dobry wynik i zmierzyć się w wielką drużyną. Dobry mecz byłby kolejnym zastrzykiem wiary w siebie w tym sezonie.

Autor: kaisha